

# Anna Golonka

---

## Konieczność czy przejaw konformizmu ustawodawcy? Rozważania na tle obowiązku rejestracji transakcji podejrzanych

---

Palestra 50/11-12(575-576), 35-48

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## KONIECZNOŚĆ CZY PRZEJAW KONFORMIZMU USTAWODAWCY?

### Rozważania na tle obowiązku rejestracji transakcji podejrzanych

I. Obowiązująca od 1 maja 2004 r. nowelizacja ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu (tu w skr.: o Przeciw.Wprow.Niel.Wart.)<sup>1</sup> wprowadziła kilka istotnych i żywo dyskutowanych zmian<sup>2</sup>. Jedną z nich było nałożenie na wybrane zawody prawnicze obowiązku powiadamiania Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, który jest organem właściwym w sprawach związanych z zapobieganiem „praniu pieniędzy”, o transakcjach budzących podejrzenie z punktu widzenia ich legalności. Przedstawiciele korporacji adwokackiej uznali proponowaną zmianę za godzącą do tego stopnia w ich prawidłowe relacje z klientami, że odmówili uczestniczenia w opracowywaniu projektu<sup>3</sup>. Dali tym samym wyraz jednej z dwóch racji prezentowanych na tle przeprowadzonej nowelizacji ustawy o Przeciw.Wprow.Niel.Wart. Drugą jest bowiem argumentacja ustawodawcy tłumaczącego się potrzebą stałej harmonizacji przepisów krajowych i uregulowań wspólnotowych. Kwestia okazała się tym bardziej polemiczna, że obowiązująca w odniesieniu do omawianego zagadnienia Dyrektywa unijna 2001/97/WE z 4 grudnia 2001 r. nie nakłada na ustawodawstwa państw członkowskich tak restrykcyjnych obowiązków związanych z jej implementacją<sup>4</sup>. Pomimo tego większość krajów Unii Europejskiej, dostrzegając wagę problemu oraz zagrożenia, jakie nieść może za sobą wprowadzanie do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych źródeł, zdecydowała się na transponowanie tego aktu prawne-

---

<sup>1</sup> Tekst jedn. ustawy: Dz.U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1505.

<sup>2</sup> Ustawa z 5 marca 2004 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 2004 r. Nr 62, poz. 577).

<sup>3</sup> Por. Ewa Usowicz, *Prawnicy nie chcą „donosić”*, „Gazeta Prawna” z 4 lutego 2004 r., nr 24, s. 26.

<sup>4</sup> Dz.Urz. WE nr 344 z 28 grudnia 2001 r.

go w kształcie stanowiącym niemalże jego dokładne powielenie. Niektóre z państw członkowskich Unii Europejskiej, takie jak Austria czy Republika Federalna Niemiec przewidziały nawet znacznie dalej idące kroki, aniżeli tylko ograniczenie się do wymaganego w ich mniemaniu wspólnotowego „minimum”. Warto rozważyć, czy i na ile działania takie będą słuszne? Czy nie należałoby może poprzestać na dotychczasowym brzmieniu ustawy z 16 listopada 2000 r. i opowiedzieć się za zawężonym kręgiem „instytucji obowiązanych”, którym to sformułowaniem ustawa o Przeciw.Wprow.Niel.Wart. posługuje się na określenie podmiotów zobligowanych do rejestrowania „transakcji podejrzanych”? Rozszerzanie obowiązków związanych z odnotowywaniem takich transakcji i identyfikacją osób je przeprowadzających wzorem Dyrektywy 2001/97/WE jest posunięciem niewątpliwie słusznym, z zastrzeżeniem jednakże, że w ślad za ogólnymi sformułowaniem prawa wspólnotowego podążają spójne i jednoznaczne w istocie regulacje wewnętrzne. Polskim przepisom można zarzucić zaś w tej mierze pewne niedoskonałości, na które wypadałoby zwrócić uwagę. W pierwszej kolejności, przed wykazaniem ewentualnej niekonsekwencji naszego ustawodawcy, należy jednak wyraźnie podkreślić, że nadmierny upór i determinacja w zbyt stanowczym przestrzeganiu wskazań dyktowanych przez Unię Europejską mogą niekiedy okazać się jeszcze gorsze od równie niepożądanego całkowitego ich nieuwzględnienia.

II. Nałożony na przedstawicieli adwokatury, korporacji radcowskiej czy notarialnej obowiązek meldowania o przeprowadzaniu podejrzonej transakcji prowadzi będzie bez wątpienia do podważenia wiarygodności w oczach osoby, na rzecz której świadczona jest usługa. W efekcie „wzbogacone” nowymi paragrafami przepisy regulujące ustrój wspomnianych korporacji kolidują z samym charakterem tych zawodów. Naruszenie prawa do poufności informacji udzielonych przez klienta w ramach zwykłych czynności zawodowych będzie aktualne zwłaszcza w sytuacji, gdy przedmiotem działań będzie pomoc prawna świadczona takiej osobie. Z kolei trudno mówić o takiej, gdy jedna za stron – czyli potencjalny klient – zostaje zmuszona niejako do zatajania faktów w obawie przed narażeniem się na odpowiedzialność karną, druga natomiast – udzielający porady prawnik – zobligowany zostaje do „donoszenia” w razie powzięcia wiadomości o pewnych okolicznościach. W takim właśnie położeniu znajdowali się będą adresaci przeprowadzonej nowelizacji – mowa tutaj oczywiście o adwokatach, notariuszach i radcach prawnych. Położenie tych pierwszych będzie o tyle niekorzystne, że to na nich najczęściej spoczywa cały ciężar związany z obroną interesów osób oskarżonych o najpoważniejsze przestępstwa, właśnie takie, jak chociażby „pranie pieniędzy”. Ustawodawca decydując się na naruszenie więzi, jaka nawiązana zostaje każdorazowo pomiędzy pełnomocnikiem i jego mocodawcą, a której wyrazem winno być wzajemne zaufanie, zakwestionował równocześnie zasadność dalszego określania zawodu adwokata mianem zawodu zaufania publicznego. Pogodzenie dwóch sprzecznych ze sobą racji – jednej, reprezentowanej przez ustawodawcę kierowanego potrzebą dostosowania rodzimych przepisów do wymogów stawianych przez Unię Europej-

ską i drugiej, którą stanowi głos w sprawie tych, których ona najbardziej dotyczy, zdaje się tkwić w dokładnej analizie regulacji wspólnotowej, będącej w tym wypadku kością niezgody. Jak już wyżej stwierdzono, istota przeprowadzonej zmiany sprowadza się przede wszystkim do konieczności sprostania wymogom stawianym naszemu krajowi przez Unię Europejską, a konkretnie do treści Dyrektywy Rady 2001/97/WE z 4 grudnia 2001 r. Zastąpiła ona w znacznej części obowiązującą poprzednio Dyrektywę 91/308/EWG z 10 czerwca 1991 r. – w sprawie ochrony systemu finansowego przed jego wykorzystaniem dla celu prania pieniędzy<sup>5</sup>. Regulacja wspólnotowa stawia jednak za wzór dla krajowych porządków prawnych nadal nieposiadające mocy wiążącej „Czterdzieści Zaleceń” opracowane przez Grupę Specjalną do spraw Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (*The Forty Recommendations of the Financial Action Task Force – FATF*)<sup>6</sup>. Jak to ujęto w samej Dyrektywie Rady Europejskiej, daje ona przez to wyraz akceptacji „panującej tendencji” do posiłkowego wzorowania się przez państwa regulacjami zawartymi w „Czterdziestu Zaleceniach”. *The Task Force* z kolei sugeruje zobowiązanie zawodów prawniczych do powiadamiania o „podejrzanych transakcjach”, w razie gdyby ich przedstawiciele podejmowali się bezpośrednio prowadzenia, albo chociażby współuczestniczyli w podejmowaniu w imieniu klienta czynności określonych w Zaleceniu nr 12d. Wskazano w nim na pewne kategorie operacji finansowych przeprowadzanych w ramach świadczonej klientowi pomocy prawnej, a związanych z obrotem nieruchomości, administrowaniem funduszami, zarządzaniem aktywami, jak również na czynności podejmowane w zakresie przekształceń podmiotów gospodarczych. W „Czterdziestu Zaleceniach”, co warto jednakże odnotować, przewidziano w sposób wyraźny zwolnienie prawników od obowiązku rejestrowania wątpliwej transakcji i poprzedzającego go obowiązku identyfikacji klienta, w sytuacji gdyby informację na temat rodzącej podejrzenia transakcji uzyskali oni w okolicznościach, w których objęci są tajemnicą służbową lub chronieni byli immunitetem. Zalecenia nie zawężają zatem pojęcia tajemnicy służbowej jedynie do przypadków reprezentowania klienta na podstawie pełnomocnictwa procesowego w związku z toczącym się postępowaniem, albo udzielaniu porady służącej temu postępowaniu, jak czyni to polski ustawodawca w art. 11 ust. 5 ustawy z 16 listopada 2000 r. Podobnie jak „Czterdzieści Zaleceń”, tak i sama Dyrektywa Rady 2001/97/WE nie zawiera tak restrykcyjnie zakreślonych unormowań, a w szczególności nie narusza prawa do tajemnicy zawodowej w takim stopniu, co regulacja polska. Dyrektywa w pkt 7 nakazuje w sposób stanowczy wyłącznie zwalczanie przez państwa członkowskie UE wpływów pochodzących z nielegalnego handlu narkotykami. Stosownie do zawartego w niej postanowienia nr 16 notariusze i przedstawiciele innych

<sup>5</sup> Dz.Urz. WE nr 166 z 28 czerwca 1991 r.

<sup>6</sup> „Czterdzieści Zaleceń” – inaczej: *The Forty Recommendations* dostępnych jest w obowiązującej wersji na oficjalnej stronie internetowej FATF, pod adresem: <http://www1.oecd.org/fatf/index.htm>.

wolnych zawodów prawniczych winni zostać objęci postanowieniami dyrektywy tylko wówczas, gdy uczestniczą oni w obrocie prawnym albo finansowym, bądź gdy zajmują się oni doradztwem podatkowym w tym zakresie. Dalej zastrzega ona jednak, że w sytuacji stwierdzenia tożsamości klienta w związku z reprezentowaniem go w postępowaniu sądowym bądź w ramach wykonywania zwykłych czynności zawodowych: „nie byłoby właściwe nakładanie na te zawody – przez wzgląd na charakter podejmowanych przez ich przedstawicieli czynności, obowiązku zawiadamiania o podejrzeniu prania pieniędzy”<sup>7</sup>. Co więcej, podkreśla ona dobitnie, że w takich sytuacjach słuszne będzie w ogóle zwolnienie z konieczności donoszenia o faktach, co do których zobligowany do rejestrowania transakcji prawnik powziął informację przed, w trakcie, albo nawet już po zakończonym postępowaniu sądowym. Wspomniana dyrektywa stanęła również na stanowisku, że obowiązek poszanowania tajemnicy zawodowej trwa tak długo, jak długo zmuszony do meldowania o podejrzanym interesach swojego klienta prawnik po prostu sam w nich nie uczestniczy. Uczestnictwo to obejmuje naturalnie także udzielanie porad prawnych służących zatajeniu pochodzenia nielegalnych środków pieniężnych lub podejmowanie innych czynności, mających na celu ułatwienie ich wprowadzenia do obrotu finansowego<sup>8</sup>. Poza tym notariusze oraz przedstawiciele innych profesji prawniczych obciążeni zostali obowiązkiem rejestracyjnym jedynie wówczas, gdy przeprowadzają albo uczestniczą w przygotowywaniu taksatycznie wymienionych w artykule 2a ust. 5 Dyrektywy 2001/97/WE transakcji. Wyszczególnione tam czynności – wzorem „Czterdziestu Zaleceń” *The Task Force* – obejmują:

- zakup i sprzedaż nieruchomości,
- zarządzanie pieniędzmi, papierami wartościowymi lub innymi wkładami kapitałowymi,
- otwarcie albo zarządzanie rachunkami bankowymi, oszczędnościowymi, bądź rachunkami papierów wartościowych klienta,
- przypadki pozyskiwania środków niezbędnych do tworzenia, prowadzenia lub zarządzania firmami, spółkami powierniczymi, albo instytucjami o podobnym charakterze<sup>9</sup>.

Natomiast w oparciu o dyspozycję zawartą w art. 6 ust. 3 powołanej dyrektywy niezależni doradcy prawni winni zostać zwolnieni od wspomnianego obowiązku, w przypadku gdyby uzyskana informacja miała dotyczyć kogoś z ich klientów albo wręcz – w razie gdyby powzięta ona została wprost od niego. Co ważniejsze, bez znaczenia dla realizacji tego zalecenia pozostaje fakt, czy zobowiązany prawnik wszedł w posiadanie danej wiadomości podczas stwierdzenia tożsamości klienta, czy też dopiero w trakcie podejmowania czynności związanych z jego obroną, w tym

<sup>7</sup> Por. pkt. 17 postanowień wstępnych Dyrektywy nr 2001/97/EC z 4 grudnia 2001 r.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Dz.Urz. WE nr 344 z 28 grudnia 2001 r., s. 78.

zwłaszcza reprezentowaniem go w postępowaniu sądowym. Natomiast przedmiot tajemnicy zawodowej stanowić mogą – według Dyrektywy 2001/97/WE – wszelkie informacje powzięte w ramach udzielania pomocy prawnej. Warunkiem jest, aby służyły one toczącemu się lub zakończonemu postępowaniu przed sądem, bądź by ich celem było uniknięcie w ogóle wszczęcia postępowania procesowego. Warto wreszcie przypomnieć, że dyrektywa jest aktem prawnym wiążącym jedynie co do celu, jaki ma osiągnąć. Nie wiąże zaś co do treści, pozostawiając państwom członkowskim wybór formy i środków zmierzających do wypełnienia jej postanowień<sup>10</sup>. W sposób szczególny należy przy tym traktować dyrektywy, a także niektóre inne akty prawa wspólnotowego, w tym zwłaszcza decyzje ramowe, jeżeli normują one materię wchodzącą w skład III filaru Unii Europejskiej, obejmującego współpracę policyjną i sądową w sprawach karnych. Ze względu na jego specyfikę brak jest stanowczych norm, które nakazywałyby w sposób jednoznaczny wprowadzenie do krajowych porządków prawnych uregulowań odpowiadających postanowieniom unijnym. Z tej możliwości skorzystały niektóre z państw członkowskich UE, rezygnując z implementacji Dyrektywy 2001/97/WE do krajowych ustawodawstw. Spośród krajów „dawnej Piętnastki” Francja, Włochy, Grecja, Szwecja i Luksemburg nie zdecydowały się na wprowadzenie wymaganych w tym zakresie regulacji wewnętrznych<sup>11</sup>. Ewentualne nałożenie na te państwa sankcji za złamanie reguł prawa wspólnotowego nie pozostanie sprawą bezsporną. W literaturze przedmiotu pojawiły się próby wyprowadzenia możliwości stosowania w takich sytuacjach sankcji wobec państwa członkowskiego z zasad supremacji (pierwszeństwa) i bezpośredniości<sup>12</sup>. Wymagają one, aby w pewnych wypadkach prawo narodowe, w tym przepisy karne, ustąpiło miejsca aktom ustanowionym przez organy Wspólnot Europejskich. Niezbędną ku temu przesłanką będzie w pierwszym rzędzie jasno i precyzyjnie sformułowany obowiązek adresatów, do których kierowany jest taki akt wspólnotowy. W omawianej sytuacji dyrektywa nakazuje wprawdzie w art. 3 w sposób stanowczy podjęcie kroków zapewniających jej stosowanie, jednakże, zgodnie z ogólną zasadą, pozostawia samym państwom członkowskim UE dobór metody, w jaki to uczynią. Pomijając kwestię „regulacji niezbędnych” dla zastosowania się do dyrektywy (*provisions necessary to comply with the Directive*), które zawarte będą zawsze w prawie wewnętrznym, należałoby zastanowić się raczej nad redakcją przepisu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/97/WE. Pomimo iż nie pozostawia on szeroko zakrojonej swobody przy transponowaniu posta-

<sup>10</sup> Por. np. K.-D. Borchardt, *ABC prawa wspólnotowego*, Gliwice, 2001 s. 65; *Co trzeba wiedzieć o Wspólnotach Europejskich i Unii Europejskiej*, pod red. W. Wiszniewskiego, Warszawa 1998, s. 50; J. Galster, Z. Witkowski, *Kompendium wiedzy o Unii Europejskiej*, Toruń 2002, s. 171.

<sup>11</sup> Por. Ewa Usowicz, *Prawnicy będą zgłaszać „pranie”*; „Gazeta Prawna” z 17 maja 2004 r., Nr 95.

<sup>12</sup> Por. A. Grzelak, *Unia Europejska a prawo karne*, wyd. „Prawo i Praktyka Gosp.” 2002, s. 100 i n. Autorka wykazuje tam, że instytucje Wspólnot nie mają wprawdzie uprawnienia do bezpośredniego nakładania sankcji, ale zachowują „prawo zobowiązania państw członkowskich do ustanawiania takich regulacji w prawie wewnętrznym”.

nowień wspomnianego aktu wspólnotowego do krajowych porządków prawnych, niemniej jednak – jak się zdaje – nie uprawnia to do zrównania jej w skutkach z rozporządzeniem. W zasadzie tylko to drugie z wymienionych nadaje się do bezpośredniego stosowania (przy założeniu, że nie chodzi o tzw. rozporządzenia podstawowe, które wymagają konkretyzacji w drodze przepisów wykonawczych). W przypadku dyrektyw tylko wyjątkowo, jak już zaznaczono, nadają się one do bezpośredniego stosowania<sup>13</sup>. Zatem w kwestii dotyczącej prawników, na których spoczywa obecnie obowiązek rejestracyjny, argument objęcia ich przepisami ustawy o Przeciw. Wprow.Niel.Wart. w oparciu o wymóg unijny nie do końca znajduje należyte uzasadnienie. Więcej nawet, dowodu słuszności wprowadzenia w tej części norm unijnych nie dostarcza także i sama Unia Europejska. W opracowywanych na bieżąco wnioskach Komisji Europejskiej na temat stanu i stopnia realizacji dyrektywy 2001/97/WE trudno doszukać się ewentualnego naruszenia przepisów prawa wspólnotowego przez te z krajów, które odrzuciły możliwość jej stosowania względem niektórych zawodów, takich jak chociażby wykonywane przez niezależnych doradców prawnych<sup>14</sup>.

III. Z kolei w przedmiocie wagi, jaką należy przywiązywać do obowiązku zachowania w tajemnicy informacji uzyskanej od zleceniodawcy (*the duty to observe strict professional secrecy*) wypowiedział się Europejski Trybunał Sprawiedliwości z siedzibą w Luksemburgu. W orzeczeniu z 19 lutego 2002 r. w sprawie wniesionej przez J. C. J. Wouters, J. W. Savelbergh, Price Waterhouse Belastingadviseurs BV przeciwko Algemene Raad van de Nederlandse Orde van Advocaten przypomniał on, że obok niezależności i unikania konfliktu interesów, tajemnica zawodowa stanowi jeden z naczelných filarów adwokatury, przesądzających o uznaniu zawodu adwokata za profesję zaufania publicznego. Bez tego zaufania nie byłoby, bowiem możliwe udzielanie rzetelnej pomocy prawnej<sup>15</sup>. W duchu sentencji pozostaje także Kodeks Etyki Adwokackiej, który w § 51 *expressis verbis* wskazuje, że: „Stosunek klienta do adwokata oparty jest na zaufaniu”. Co więcej, w zdaniu drugim wspomnianego Zbioru zasad, jako konsekwencję jego utraty, przewidziano powinność wypowiedzenia pełnomocnictwa przez adwokata<sup>16</sup>. Każde postępowanie adwokata, które mogłoby poniżyć go w opinii publicznej lub poderwać zaufanie do zawodu, traktowane jest jako naruszające godność wykonywanego zawodu (por. § 1 pkt 2 uchwały – Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu). Również w literatu-

<sup>13</sup> Por. np. K.-D. Borchardt, *ABC prawa wspólnotowego*, *op. cit.*, s. 67, a także: *Co trzeba wiedzieć o Wspólnotach Europejskich i Unii Europejskiej* (red. W. Wiszniewski), *op. cit.*, s. 50.

<sup>14</sup> Do dnia oddania do druku niniejszego artykułu nie ukazał się pełny raport Komisji Europejskiej za rok 2004. Raport za rok poprzedzający dostępny jest natomiast na stronie Komisji, pod adresem: [http://europa.eu.int/comm/archives/commission\\_1999\\_2004/ec\\_1999\\_2004\\_en.htm](http://europa.eu.int/comm/archives/commission_1999_2004/ec_1999_2004_en.htm).

<sup>15</sup> Orzeczenie z 19 lutego 2002 r., C – 309-99 (Competition).

<sup>16</sup> Uchwała NRA z 10 października 1998 r. – Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, (uchwała NRA nr 2/XVIII/98).

rze przypominało niejednokrotnie, że zawód adwokata zaliczany jest do zawodów zaufania publicznego, polegających na obsłudze osobistych potrzeb ludzkich. Jako taki więc wiążąc się on musi z przyjmowaniem informacji dotyczących życia osobistego: „(...) w sposób uzasadniający przekonanie społeczne o właściwym dla interesów jednostki wykorzystywaniu tych informacji przez świadczących usługi. Wykonywanie zawodu zaufania publicznego określane jest dodatkowo normami etyki zawodowej, szczególną treścią ślubowania, tradycją korporacji zawodowej czy szczególnym charakterem wykształcenia wyższego i uzyskanej specjalizacji (aplikacja)”<sup>17</sup>. Co się tyczy zaś prawa do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, przypomnieć wypada, że gwarantuje je konstytucja w art. 47, nie przewidując możliwości ustawowego wyłączenia tego prawa podmiotowego. Właśnie w tym celu – do pomocy obywatelom, a nie, jak wymaga tego ustawodawca – organom zajmującym się ściganiem przestępstw, powołana została adwokatura. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze: „Adwokatura powołana jest do udzielania pomocy prawnej, współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa.”<sup>18</sup>. Szeroko rozumiana „pomoc prawna” polegać ma „w szczególności” na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami. Tymczasem art. 18 ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu uprawnia Generalnego Inspektora Informacji Finansowej do przekazania instytucji obowiązanej pisemnego żądania wstrzymania transakcji lub blokady rachunku, nawet bez uprzedniego otrzymania od niej zawiadomienia o zaistniałym podejrzeniu, że może ona mieć nielegalny charakter. Równocześnie Generalny Inspektor zawiadamia właściwego prokuratora o podejrzeniu popełnienia przestępstwa „prania pieniędzy” i przekazuje mu informacje oraz dokumenty dotyczące wstrzymywanej transakcji lub blokowanego rachunku. Podobnie jak Generalny Inspektor, także i prokurator może postanowieniem wstrzymać transakcję lub dokonać blokady rachunku na czas oznaczony, nie dłuższy jednak niż 3 miesiące, od dnia otrzymania od GIIF zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, wraz ze stosowną dokumentacją załączoną w tej sprawie (art. 19 ustawy o Przeciw.Wprow.Niel.Wart.). W takiej sytuacji lojalny adwokat czy radca prawny postawiony zostaje między przyszłowiowym „młotem a kowadłem”. Z jednej strony bowiem znajduje się pod presją sumiennego wywiązania się z umowy z klientem, z drugiej zaś możliwość tę ograni-

<sup>17</sup> Tak P. Sarnecki (w:) *Pojęcie zawodu zaufania publicznego (art. 17 ust. 1 Konstytucji) na przykładzie adwokatury*, (w:) L. Garlicki (red.), *Konstytucja – Wybory – Parlament*, Warszawa 2000, s. 155 i n.

<sup>18</sup> Ustawa z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, tekst jedn. Dz.U. z 2 sierpnia 2002 r. Nr 123, poz. 1058, ze zm.



czają mu przepisy ustawy przeciwdziałającej „praniu pieniędzy”. Trudno wszakże przyjąć, że możliwe jest rzetelne wykonywanie zawodu zaufania publicznego przez przedstawicieli wspomnianych profesji, jeżeli zmuszeni zostają oni do przekazywania organom ścigania dokumentacji na temat swoich klientów. Część z przekazanych do GIIF, a dalej przez tego do prokuratury materiałów w sprawie, stanowiły będą przecież informacje zebrane przez pełnomocnika. Czary goryczy dopełnia jeszcze świadomość, że tylko z racji wykonywanego zawodu adwokaci i radcowie prawni objęci zostali wątpliwej efektywności regulacją. Spod obowiązku rejestrowania „transakcji podejrzanych” wyłączeni zostali natomiast prawnicy niewykonujący żadnego ze wspomnianych w ustawie z 16 listopada 2000 r. zawodów, a świadczący doraźnie pomoc prawną. W artykule 2 ust. 1 tej ustawy mowa jest jedynie o konkretnych zawodach prawniczych, podczas gdy dyrektywa wspomina w pkt 16 o „niezależnych zawodach prawniczych”, odsyła w tym zakresie do regulacji wewnętrznych poszczególnych państw członkowskich. Stąd też osoba legitymująca się dyplomem magistra prawa i udzielająca porady prawnej w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, wobec braku wyraźnego wskazania Ustawy, nie będzie podlegała obowiązkowi rejestracyjnemu. Podobnie z pewnością takiej zwolnieni zostali radcowie prawni w sytuacji wykonywania zawodu w ramach stosunku pracy. Natomiast w sprawie samej legalności świadczenia pomocy prawnej przez niebędących adwokatami czy radcami prawników wypowiedział się najpierw Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 18 lutego 2004 r., w którym stwierdził między innymi, że uchwały samorządów zawodowych korporacji prawniczych regulujące zasady dostępu do zawodów adwokata i radcy prawnego są niezgodne z konstytucją<sup>19</sup>. Aktualnie zaś zagadnienie to regulowane jest przez przepisy powszechnie obowiązujące, a ściślej przez art. 4 ust. 1a ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze i stanowiącym jego odpowiednik art. 6 ust. 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych<sup>20</sup>. W oparciu o nie usługi z zakresu szeroko pojętej pomocy prawnej (z wyłączeniem – co do zasady – zastępstwa procesowego) świadczyć mogą już nie tylko przedstawiciele wspomnianych profesji prawniczych, ale również osoby posiadające po prostu wykształcenie prawnicze.

IV. Pozostając przy obowiązku przekazywania danych osobowych dotyczących klienta, nasuwa się kolejne spostrzeżenie. W świetle art. 3 ustawy z 6 lipca 2001 r. o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, jej przepisy „stosuje się do organów administracji rządowej, państwowych jednostek organizacyjnych oraz organów samorządu terytorialnego, o których mowa w art. 19 i 20

<sup>19</sup> Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lutego 2004 r. – w sprawie konstytucyjności przepisów dotyczących naboru na aplikację adwokacką i radcowską, sygn. akt P 21/02, Dz.U. z 4 marca 2004 r., Nr 34, poz. 303.

<sup>20</sup> Tekst jedn. ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, Dz.U. z 2 sierpnia 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.

w zakresie, w jakim realizują zadania publiczne na podstawie odrębnych przepisów”<sup>21</sup>. Art. 20 wspomnianej ustawy nie wskazuje natomiast na jednostki samorządu zawodowego żadnej z korporacji, jako zobowiązane do przekazywania informacji kryminalnych do „Centrum” – w tym przypadku Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. W tym też zakresie postępowaniu adwokata czy radcy prawnego „donoszącego” na swojego klienta zarzucić by można wręcz bezprawny charakter. Wyłania się również kwestia związana z samą identyfikacją klienta i przekazywaniem GIIF zarejestrowanych danych. Zgodnie z art. 12 ust. 2 pkt 2 w związku z art. 8 ust. 3 ustawy z 16 listopada 2000 r. o Przeciw.Wprow.Niel.Wart., instytucje obowiązane przekazują niezwłocznie Generalnemu Inspektorowi informacje dotyczące przeprowadzonej transakcji, której „okoliczności wskazują, że wartości majątkowe mogą pochodzić z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł”. Ustawa nie precyzuje sposobu pozyskiwania danych. Posługując się posiłkowo aktami prawa międzynarodowego, przykładowo „Czterdziestoma Zaleceniami”, wnioskować należy, że prawnik winien dołożyć należytej staranności przy podejmowaniu czynności obejmujących identyfikację i rejestrację operacji. Na zasadach ogólnych, obowiązujących w prawie cywilnym, dotyczących wykonywania zobowiązań, staranności „uwzględniającej zawodowy charakter prowadzonej działalności” (art. 355 § 2 k.c.). Tymczasem ustawa z 16 listopada 2000 r. nie definiuje, co należy rozumieć przez „transakcję, której okoliczności wskazują, że wartości majątkowe mogą pochodzić z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł”, czyli co jest tzw. transakcją podejrzaną. W efekcie identyfikacja klienta pozostaje praktycznie jedynym możliwym sposobem pozwalającym na stwierdzenie ewentualnego podejrzenia, jeżeli przyjmą, że moment okazania dowodu tożsamości i odnotowania danych jest do tego wystarczającym. Taka sytuacja stwarza z jednej strony pole do nadużyć, z drugiej stanowi jeszcze jeden dowód przemawiający za beзуżytecznym charakterem tych przepisów. Co więcej, przypomnieć wypada, że w razie powzięcia uzasadnionej informacji dotyczącej przestępnego charakteru przeprowadzanej operacji finansowej żaden adwokat nie powinien podjąć się jej przeprowadzenia i to nie tylko ze względu na grożące mu sankcje karne. Zabrania mu tego również Kodeks Etyki Adwokackiej, który w § 12 w sposób kategoryczny wyklucza działanie adwokata na granicy sfery kryminalnej przewidując, że: „Adwokatowi nie wolno udzielać pomocy prawnej, która ułatwiałaby popełnienie przestępstwa lub wskazywałaby możliwość uniknięcia odpowiedzialności karnej za czyn, który miałby zostać popełniony w przyszłości”<sup>22</sup>. Oczywiście pozostaje mieć nadzieję, że norma ta przedstawia faktycznie wartość większą, aniżeli tylko właściwą dla pustego, niezajdującego pokrycia w rzeczywistości zapisu.

<sup>21</sup> Ustawa z 6 lipca 2001 r. o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, Dz.U. z 2001 r. Nr 110, poz. 1189.

<sup>22</sup> D. Dudek, B. Kierepka, *Adwokatura w świetle obowiązującego prawa*, Lublin 2000, s. 17.

V. Warto wreszcie zwrócić uwagę na przedmiot obowiązku rejestracyjnego, który stanowią „transakcje”, czyli w świetle art. 2 pkt 2 ustawy z 16 listopada 2000 r. – „wpłaty i wypłaty w formie gotówkowej lub bezgotówkowej, w tym także przelewy pomiędzy różnymi rachunkami należącymi do tego samego posiadacza rachunku, z wyłączeniem przelewów na rachunki lokat terminowych, a także przelewy przychodzące z zagranicy, wymiana walut, przeniesienie własności lub posiadania wartości majątkowych, w tym oddanie w komis lub pod zastaw takich wartości oraz przeniesienie wartości majątkowych pomiędzy rachunkami należącymi do tego samego klienta, zamiana wierzytelności na akcje lub udziały – zarówno gdy czynności te są dokonywane we własnym, jak i cudzym imieniu, na własny, jak i cudzy rachunek”. Przy takim zapisie i wobec braku innych dokładnych wskazań ustawy każda wpłata, nawet w niewielkiej wysokości, rodziła będzie wspomniany obowiązek. Sprowadza się on, zgodnie z art. 9 Ustawy, do identyfikacji „swoich klientów” w każdym przypadku złożenia dyspozycji lub zlecenia do przeprowadzenia transakcji, dokonanej na podstawie dokumentów przedstawionych przy ich składaniu albo przy zawieraniu umowy z klientem. Pewne wątpliwości nasuwają się: po pierwsze – w związku z koniecznością podjęcia stosownych czynności „w każdym przypadku” złożenia dyspozycji lub zlecenia do przeprowadzenia transakcji i po drugie – odnośnie do samego sformułowania, jakim posłużył się ustawodawca, a mianowicie „identyfikacją swojego klienta”. Jeżeli chodzi o nałożenie obowiązku rejestracji na „każdy przypadek” złożenia dyspozycji, zwrot ten prowadzi do konieczności nielojalnego postępowania względem klienta nawet wówczas, gdy będzie nim podmiot, z którym zobligowany prawnik pozostaje w stałych stosunkach handlowych. Wprawdzie identyfikacja klienta zapewne nie będzie rodziła wtedy najmniejszych trudności, jednakże pojawia się pytanie o sens „zapychania akt” wielokrotnymi danymi tego samego podmiotu, zwłaszcza w razie podobieństwa przeprowadzanych zleceń. A tego bezwzględnie wymaga ustawa o Przeciw. Wprow. Niel.Wart. Ciekawe i racjonalne rozwiązania w tej materii przewidziane zostały w austriackiej ustawie regulującej ustrój i organizację samorządu adwokackiego (potocznie w skrócie nazywaną ustawą RAO). Zakłada ona powinność każdorazowego ustalenia tożsamości klienta jedynie w wymienionych w niej taksatywnie przypadkach<sup>23</sup>. Obowiązek taki powstaje: po pierwsze, w przypadku nawiązania trwałego stosunku na podstawie udzielonego umocowania i po drugie, w sytuacji gdy dotyczy to wprawdzie innych transakcji, ale tylko przy przyjęciu, że ich wartość przekracza 15 000 euro lub kwotę stanowiącą równowartość tej sumy. Poza nakazem identyfikacji „strony”, jakim to zwrotem posługuje się ustawodawca austriacki w ustawie RAO – w razie gdy zlecenie przekracza wskazaną wyżej wartość progową, obowiązek taki pozostaje aktualny w każdym wypadku, gdy „nie jest

<sup>23</sup> Por. art. 8b ustawy z 6 lipca 1968 r., *Rechtsanwaltsordnung*, zrewidowanej 1 stycznia 2001 r.; art. 8a–8c z mocą obowiązującą od 29 października 2003 r. (BGBl. I Nr 93/2003).

możliwe jednoznaczne stwierdzenie wysokości zlecenia”. Wówczas funkcjonuje swoiste domniemanie, że jego wartość przenosić może 15 000 euro i tym samym operacja służyć może praniu pieniędzy albo finansowaniu terroryzmu. Takiego właśnie, konkretnie wskazanego progu kwotowego nie przewidują przepisy polskie. W świetle art. 8 ust. 5 ustawy o Przeciw.Wprow.Niel.Wart., w którym wyłączony został obowiązek rejestracji transakcji o wartości przekraczającej wspomnianą kwotę, krajowy ustawodawca stanął na stanowisku przeprowadzania identyfikacji klienta przy przeprowadzaniu dosłownie „każdej” operacji finansowej. Zwrot odnoszący się do „swoich klientów” pozwala tym bardziej domniemywać, że osoba będąca zleceniodawcą korzysta z usług adwokata czy radcy prawnego i nawiązuje z nim stosunek prawny w celu udzielenia jej pomocy prawnej w przeprowadzeniu transakcji, przez co „staje się klientem” takiego prawnika. Przedmiotem stosunku prawnego może być przykładowo zlecenie do przeprowadzenia czynności związanych ze sprzedażą czy kupnem wartości majątkowych. Wobec braku ustalonej wartości, bądź to pojedynczej transakcji, bądź też kilku z nich wzajemnie powiązanych, decyzja w sprawie przekazania informacji do GIIF o podejrzeniu „prania pieniędzy” pozostawiona została praktycznie do swobodnego uznania prawnika. W gestii adwokata czy radcy prawnego leżało będzie zatem ewentualne „doniesienie” na klienta. Tym bardziej stawia to pod znakiem zapytania sens wprowadzania takiej regulacji. Warto przytoczyć również pozostałe przepisy ustawy RAO. Wprawdzie także i one przewidują odstępstwa od wymogu dochowania tajemnicy zawodowej przez adwokata, ale wskazują przy tym szczegółowo kwestie, których w ustawie o Przeciw.Wprow.Niel.Wart. zabrakło. Najbardziej widoczną różnicą jest fakt, że w Austrii zagadnienia te zostały zawarte w akcie prawnym regulującym ustrój samorządu adwokackiego, a nie w przepisach dotyczących zbiorczo ujętej grupy „instytucji obowiązanych”, jak ma to miejsce w naszym kraju. Rozdział II w § 8a pkt 1 ustawy dotyczącej organizacji austriackiego samorządu adwokackiego statuuje obowiązek dokładnego sprawdzenia transakcji, co do których może zachodzić podejrzenie ich nielegalnego charakteru, powiązanego z przestępstwem prania pieniędzy albo finansowaniem terroryzmu. Jednak w przeciwieństwie do ogólnie ujętego w polskiej ustawie przepisu, adwokaci austriaccy zobligowani są do zachowania należytej staranności podczas przeprowadzania operacji finansowych jedynie w kilku sytuacjach, stanowiących zamknięty katalog. W świetle ustawy RAO należą do nich: planowanie oraz przeprowadzanie w imieniu klienta kontraktów dotyczących zakupu lub sprzedaży nieruchomości albo przedsiębiorstw, a także zarządzanie pieniędzmi, papierami wartościowymi oraz innymi prawami majątkowymi. Poza tym działanie adwokata może zostać poddane kontroli w zakresie przeciwdziałania „praniu pieniędzy”, gdy obejmuje ono realizację zlecenia otwarcia kont bankowych, rachunków oszczędnościowych, depozytów papierów wartościowych i zarządzania zgromadzonymi na nich wartościami majątkowymi, a nadto zakładanie, prowadzenie i administrowanie funduszami towarzystw powierniczych oraz spółek o podobnej specjalizacji. Dalej ustawa austriacka wspomina o krokach, jakie

należy podjąć w celu zapobieżenia zawarciu podejrzonej transakcji. Sprowadzają się one do przeprowadzenia przez danego adwokata w obrębie jego własnej kancelarii tzw. postępowania kontrolnego i informacyjnego, uniemożliwiającego realizację kontraktu kwestionowanej legalności. Dopiero w razie odmowy przekazania adwokatowi przez klienta żądanych informacji, uruchomiony zostaje „państwowy” mechanizm weryfikacji, kiedy to powiadomiony zostaje minister właściwy do spraw polityki kryminalnej. Identyfikacji dokonuje się zasadniczo na podstawie okazanego dokumentu urzędowego zawierającego podstawowe dane osobowe, fotografię twarzy oraz opatrzone własnoręcznym podpisem. Obowiązek ustalenia tożsamości dochowany może zostać także podczas udzielania pełnomocnictwa na odległość, a więc w razie gdy brak jest osobistej styczności z potencjalnym zleceniodawcą. Przekazane przez niego ustnie podstawowe dane personalne muszą w takim wypadku znaleźć potwierdzenie w nadesłanej kopii dokumentu stwierdzającego jego tożsamość. Wyjątek stanowią instytucje finansowe i kredytowe zlecające przeprowadzenie transakcji, należące do którejkolwiek z kategorii podmiotów wymienionych w powołanej już Dyrektywie 2001/97/WE. To samo dotyczy takich podmiotów posiadających siedzibę w państwie trzecim, o ile podlegają one bezpośrednio regulacjom unijnym bądź odpowiednim przepisom w kraju nienależącym do Unii Europejskiej. Jeżeli instytucje takie są klientami prawnika, może on zaniechać identyfikacji osób je reprezentujących i zrezygnować z zarejestrowania zlecenia. Austriacka ustawa RAO w sposób podobny do polskiej normuje kwestię wyłączenia obowiązku zawiadomienia o podejrzeniu (*Verdachtsmeldung*) właściwego organu państwowego. Nie jest ono wymagane, w sytuacji gdy pełnomocnik dowiedział się o szczegółach transakcji oraz o osobach w niej uczestniczących w związku z toczącym się postępowaniem sądowym. Warto jednak odnotować, że w porównaniu z naszymi rodzimymi przepisami, austriackie zostały znacznie bardziej doprecyzowane. Polska regulacja nie przewiduje przykładowo dyspensy dla informacji powziętej w ramach udzielania porady prawnej, na co zezwala cytowana ustawa RAO<sup>24</sup>. Jest to znacznie szersze i – jak się zdaje – właściwie użyte ujęcie. Polski ustawodawca zamiast z podobnego, skorzystał z ujęcia w postaci: „udzielają porady służącej temu postępowaniu”<sup>25</sup>. Wobec tego, jak należy wnioskować, żadna inna forma pomocy prawnej, a w szczególności niezwiązana z prowadzonym w sprawie postępowaniem, nie pozwoli na wyłączenie prawników spod obowiązku rejestracyjnego.

VI. Wreszcie ostatnia już kwestia, wzbudzająca chyba największe kontrowersje w krajowym środowisku prawniczym, dotycząca zakazu przekazania klientowi

<sup>24</sup> Por. § 8c cyt. ust. RAO.

<sup>25</sup> Por. znowelizowany art. 11 ust. 5 ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu.

przez instytucję obowiązana, w tym także adwokatów i radców prawnych, informacji o dokonany zawiadomieniu. Ustawodawca nie uznał bowiem za konieczne zwolnienia ich ze stosowania art. 34 i 35 ustawy o Przeciw.Wprow.Niel.Wart. Przepisy te przewidują karalność bezprawnego ujawnienia stronom transakcji faktu przekazania Generalnemu Inspektorowi wiadomości o niepewnej pod względem legalności operacji finansowej. Bez wątplenia regulacja ta uderzać będzie w sposób najdotkliwszy w prawidłowe relacje z klientem. Jest to druga – obok wskazania prognozy kwotowej transakcji – najbardziej znacząca, jak się zdaje, różnica w porównaniu z regulacją austriacką. Zgodnie z treścią § 8c tamtejszej ustawy adwokatowi wolno poinformować klienta o dokonany zawiadomieniu „(...) tak dalece, o ile jest to konieczne do powstrzymania strony przed podjęciem zabronionego działania lub zaniechaniem, które mogłyby mieć związek z praniem pieniędzy”. Ponadto, zgodnie z § 8a ustawy RAO, jeżeli zachodzi potrzeba wstrzymania realizacji zlecenia przez adwokata i następnie zawiadomienia o tym właściwego ministra, pełnomocnik nie może, aż do czasu otrzymania stosownego potwierdzenia, podjąć wstrzymanej czynności. Jest jednak uprawniony do żądania, aby informacja o uzasadnieniu podejrzenia została mu przekazana do końca bieżącego dnia powszedniego. Po upływie tego czasu wolno mu już zgodnie z prawem przeprowadzić transakcję. Natomiast w razie odstąpienia przez klienta od zamiaru realizowania zlecenia, w sytuacji gdy obowiązuje – chociażby nawet ograniczony czasowo – zakaz przeprowadzenia danej transakcji, jak również wtedy, gdyby planowana transakcja nie mogła zostać w ogóle przeprowadzona, czy też jej sfinalizowanie udaremnić miało, albo utrudnić, dochodzenie stanu faktycznego czy zabezpieczenie korzyści majątkowych, także i w tych wszystkich sytuacjach wolno adwokatowi przystąpić niezwłocznie do realizacji zlecenia. Jest on wówczas zobowiązany jedynie do poinformowania ministra właściwego w sprawach polityki kryminalnej – już *post factum* (sic!) – o podjętych działaniach. Uprawnienia Generalnego Inspektora Informacji Finansowej sięgają nieco dalej, co wzbudza również wiele obiekcji. Najlepszym tego przykładem jest prawo do swoistej subdelegacji, zawarte w art. 15b ustawy o Przeciw.Wprow.Niel.Wart. Zgodnie z treścią tego przepisu GIIF może w uzasadnionych przypadkach zwrócić się do organu podatkowego lub urzędu kontroli skarbowej „o zbadanie legalności pochodzenia określonych wartości majątkowych”. W konsekwencji udzielona prawnikowi przez klienta w zaufaniu informacja, na skutek dalszego jej przekazywania „uprawnionym organom”, może pozostać tajemnicą już tylko w przeświadczeniu klienta.

Na zakończenie i zarazem w odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie warto by przypomnieć wystąpienie byłego Komisarza UE do spraw konkurencji – Mario Montiego wygłoszone na forum Niemieckiego Związku Adwokatów. Dotyczyło ono potrzeby usunięcia stawianych przez przedstawicieli wolnych zawodów ograniczeń w dostępie do zawodu, hamujących wolną konkurencję. Jak słusznie zauważył ów minister przy tej okazji, istnieje także niesprzyjająca jej rozwojowi ciągła tendencja do nadmiernej regulacji tych zawodów, czy wręcz – swoistego ich

„przeregulowania”<sup>26</sup>. Wskazał na: Austrię, Niemcy, Grecję, Włochy czy Luksemburg, jako kraje narzucające najbardziej krępujące prawników przepisy. Dla odmiany w krajach takich, jak: Wielka Brytania, Szwecja, Finlandia, Dania, Holandia czy Irlandia, spośród „dawnej Piętnastki”, panuje „wyraźnie większa swoboda” w tym względzie<sup>27</sup>. W efekcie powstała sytuacja prowadzi do swoistej dychotomii w stosowaniu prawa wspólnotowego, co z całą pewnością nie sprzyja jego unifikacji. Komisarz Monti zaapelował wobec tego o rozważenie zasadności wkraczania ustawodawcy w sfery życia społecznego, które winny być regulowane przez prawa wolnego rynku. Przemówienie to dało wyraz ogólnej polityce Unii Europejskiej, zmierzającej do poszanowania wolności zawodów prawniczych i uznania potrzeby ochrony tajemnicy zawodowej. Świadczy o tym również zmiana, wprowadzona w ostatniej chwili w trakcie prac nad Dyrektywą 2001/97/WE, w postaci usunięcia generalnego zapisu dotyczącego zakazu oznajmiania mocodawcy o przekazaniu informacji o podejrzeniu organom władzy państwowej. Tym samym Unia Europejska uwzględniła wysuwane przez lobby prawnicze postulaty i opowiedziała się za zachowaniem prawa do lojalnego postępowania wobec klienta. Zakaz taki utrzymany został jedynie w odniesieniu do handlu narkotykami. Ponadto wspomniany akt wspólnotowy poleca zwracać szczególną uwagę na przejawy działalności przestępczej, która służyć by mogła finansowaniu terroryzmu. O dodaniu tego polecenia zadecydował wrześnieowy atak terrorystyczny na *World Trade Center*, który przyspieszył prace w Komisji Europejskiej. Jak z powyższego wynika, decyzja polskiego prawodawcy o przyjęciu zmian do ustawy z 16 listopada 2000 r. w aktualnym kształcie nie była decyzją w pełni przemyślaną. Pomija ona zupełnie aspekt wykonywania zawodu zgodnie z zasadami etyki. Trudno bowiem pogodzić obowiązek „donoszenia” na klienta z celem podejmowanych czynności, który zakłada ochronę interesów klienta<sup>28</sup>. Co więcej, wobec braku wskazania konkretnego progu kwotowego i pozostawieniu „instytucjom obowiązanych” swobody w uznaniu transakcji za budzącą podejrzenie, ustawodawca daje przykład kolejnej regulacji stanowiącej „martwe prawo”. Decydując się ostatecznie na postępowanie według wskazań Dyrektywy, godne polecenia było przeprowadzenie wnikliwej analizy adekwatnych przepisów obowiązujących w innych państwach. Być może umożliwiłyby to wypracowanie kompromisowych rozwiązań, zawierających normy nadające się do stosowania w praktyce.

<sup>26</sup> Por. M. Monti, *Freie Berufe in Deutschland überreguliert*, Brüssel/Berlin, EU-Studie, 21 marca 2003 r. (DN: IP/03/420).

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> Por. np. § 6 uchwały – Zbiór zasad, *op. cit.*